

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CPNA PRFNIMPRATY. Mieszkanie s przysła postowa 2, 30 st. Ila odbierajacych pismo na miejsce 2 stote... (Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie) Kaslo Oszacudkowlowj Nr. 4120.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Czestochowa, Najsw. Marij P. St. 24A. Skrz. p. 65. Redaktor lub jego zastepca, przyjmaja odpowiedzialnosc za wyjatkiem dni swiatecznych od godz. 10-3 po pol. Rekopisow nadeslanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZENI: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście 40 gr. Nadawanie 40 gr. za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz naplowy 25 gr., latdy dalzy wyraz 1-15 gr. Nastawca ogł. drobny 25, 120. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drozej. Wykazania zagraniczne 100 proc. drozej. W ogłoszeniach swiatecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. drozsze. Ogłoszenia składowe, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. drozsze.

## Przed obradami Ligi Narodów

EDEN KONFERUJE Z BLUMEM I MIN. DELBOSEM.

Paryż. — Przed wspólnym wyjazdem do Genewy ministrowie spraw zagr. Anglii i Francji Eden i Delbos konferowali we czwartek wieczór w Paryżu w ciągu przyjęcia, wydanego w tutejszej ambasadzie brytyjskiej. Gościem arbasady był również premier Leon Blum, który do Genewy uda się dopiero w przyszłym tygodniu, mianowicie na sesję Zgromadzenia Ligi. Do czwartkowej rozmowy min. Edena z min. Delbodem przywiązuje się tem większe znaczenie, że było to pierwsze spotkanie szefa Foreign Office z nowym szefem Quai d'Orsay.

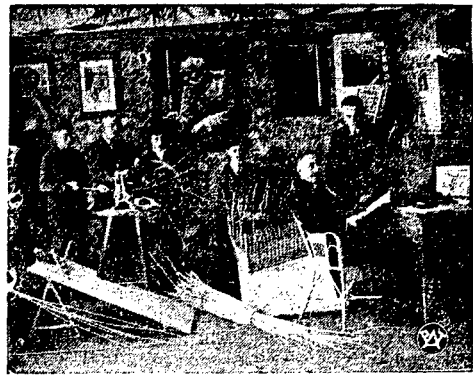
Jeżeli min. Eden spotkał się z nowym ministrem spraw zagr. Francji dopiero w przeddzień obrad Ligi Narodów, to niektórzy widzą w tem dowód jego niechęci ujawniania stanowiska, jakie Anglija zajmie w Genewie tak wobec sprawy Locarna, jak i wobec francuskiej tezy, przeciwnej jakimkolwiek zmianom paktu Ligi Narodów.

Przypuszczają nawet, że Anglija nie chce się zbyt wiazać z obecnym rządem francuskim, nie żywiąc zaufania do jego polityki wewnętrznej. Faktem jest, że o ile delegacja francuska będzie w Genewie dążyć do przyspieszenia wypadków o tyle minister Eden zdaje się raczej skłaniać się do dalszej gry na zwłokę.

Powozmie on inicjatywę sankcyj, jest jednak prawdopodobnym, że na tem będzie koniec.

Pomimo przewidywanej dalszej rezerwy Anglii, do otwierających się obrad genewskich przywiązuje się w Paryżu wyjątkowe znaczenie, chociażby dlatego, że mogą one rozstrzygnąć o zasadniczej kwestii niepodzielności pokoiu.

W obronę zasady zbiorowego bezpieczeństwa podejmie mianowicie Francja nową ofensywę, żądając wzmocnienia paktu Ligi Narodów przez niezwłoczne uzupełnienie go serją układów regionalnych o charakterze prewencyjnych sojuszów wojskowych.



Zdrowa młodzież organizaci polskiej na Bukowinie. Staraniem Związku Stowarzyszeń Polskich w Rumunii została uruchomiona w Storzycu na Bukowinie Polska Wytwórnia Koszykarska. Celem wytwórni jest pobudzenie zainteresowania ludności okolicznych polskich wiosek korzyściami przemysłu ludowego mającego duże znaczenie gospodarcze wśród ludności wiejskiej. Zdjęcie nasze przedstawia fragment wytwórni koszykarskiej urządzonej w miejscowym Domu Polskim.

## Wieczysta przyjaźń Francji i Anglii

MOWA ANGLIJSKIEGO MINISTRA WOJNY W PARYŻU.

Paryż. — We środę wieczorem odbył się bankiet towarzyski francusko-brytyjskiego. Przewodniczył markiz de Vogue, a jako prezes honorowy za sadal brytyjski minister wojny Duff Cooper. Rząd francuski reprezentowali: Chauteemps, Gasnier-Duparc, Spinasse, Vienot i de Tesson. Obecni byli też ambasador Clerk i lord Derby. Na zgromadzenie przybyło zgórą 300 osób.

Po toastie markiza de Vogue, zabrał głos min. Duff Cooper, który wygłosił przemówienie o psychologii narodów francuskiego i angielskiego.

„Przyjaźń angielsko-francuska — mówi minister — nie jest kwestią sentymentów, ani dowolnego wyboru. Jest nieodzowną koniecznością, jest sprawą życia lub śmierci dla tych dwóch narodów”. Minister występuje przeciwko przesądowi, panującemu wśród części społeczeństwa angielskiego, iż Wielka Brytania przystąpiła w r. 1914 do wojny z dobrego serca. „Przy stąpiliśmy do wojny — mówi minister — bo nasze interesy żywotne były zagrożone. Ignoracja tylko może skłaniać pewnych Anglików do wypowiedziania się za zmianą naszej polityki zagranicznej i za dobowem nowych sprzymierzeńców. Nie rozumiemy ani, że państwo nie może sobie dobiierać sojuszników dowolnie. Sojusze są narzucane przez fakty.

Mówca przypominając słowa premiera Baldwina: „nasza granica jest nad Renem” i mówi:

„Są sprawy jeszcze poważniejsze od tej granicy, które nas łączą: są to wspólne ideały wolności i pokoju, stanowiące nasz cel i hasło. Dziś usiłuje się ośmieszyć wszystko, w co wierzyliśmy.

Jednostka — mówi się — nie ma znaczenia tylko rasa jest decydującym czynnikiem.

Mówi się w Europie, że wolność to fałszywy ideał i że posłuszeństwo cudzej woli, to najwyższa forma działalności ludzkiej.

W tych pojęciach niema zresztą nic nowego. Są one również zgubne, jak tyrania i obce cywilizacji świata zachodniego.

Na wszystkie strony głośno się, że wojna jest pożądana i że młodzież winna być przepojona przekonaniem, iż walka leży w naturze ludzkiej, a śmierć na polu walki ma stanowić naszą najwyższą ambicję. Tego rodzaju pojęcia są dla nas nie do przyjęcia. Uważamy, że są one bizemienne w groźne niebezpieczeństwa i że mogą

prowadzić na świat katastrofę, o ile dopuszczymy do ich triumfu.

Oni, dlatego twierdzą, że nie tylko nasze granice, ale wspólne nasze ideały są zagrożone śmiertelnie.

Minister zakończył następującymi słowami:

## Strajk ogarnia francuską marynarkę wojenną

Paryż. — Ruch strajkowy ogarnia także i marynarkę wojenną. Około 300-tu robotników w dokach St. Denis pod St. Nazaire, zatrudnionych przy naprawie dwu krążowników i czterech łodzi podwodnych, porzuciło pracę.

Robotnicy chcieli zrazu pozostać na pokładzie okrętów w wóz strajku okupacyjnego, lecz się później namyślili i zadowolili się tylko okupowaniem położonej w pobliżu doków hali, na której wywiesili czerwoną flagę i czekają na spełnienie żądań.

400-tu robotników doków Loire St. Denis pod St. Nazaire na oddziale budowy turbin urządziło strajk i okupowało warsztaty.

Położenie strajkowe w Marsylii jest wciąż jeszcze niezmiennione. Załogi nadal okupują okręty, na których masztach powiewają czerwone flagi. Towarzystwa okrętowe godzą się zasadniczo na żądania strajkujących. Należy zatem przeczekać, czy wezwanie premiera do podjęcia pracy będzie spełnione przez marynarzy.

Tymczasem marsylskie towarzystwa okrętowe zgłosili w środę wieczorem zwrot metryk okrętowych, na których załogi strajkują. Okręty te uchodzą zatem od czwartku rana za wycofane z ruchu. Jeśli w tych warunkach będzie okupacja okrętów kontynuowana, będzie to nielegalne i może być natychmiast zaskarżone przez towarzystwa okrętowe.

Robotnicy portowi w Oranie w Afryce północnej przyłączyli się do strajku i okupowali okręty, stojące w porcie na kotwicy. Natomiast dało się zażegnać strajk w reżeniach orańskich.

W sprawie strajku tramwajarzy w Lyonie, który jest od kilku dni pozaba-

wami: Pakt Ligi Narodów stanowi wyraz serdecznego porozumienia dwóch narodów, złączonych na zawsze przez potok krwi przelanej we wspólnej sprawie

W okresie tak niebezpiecznym, jak obecny, nie możemy lepiej przyczynić się dla sprawy pokoiu powszechnego, niż dając światu dowody nieustannego solidarności, przyjaźni i jedności Francji i Wielkiej Brytanji.

## Umowa morska Anglii i Niemiec.

London. — Minister marynarki sir Samuel Hoare zakomunikował Izbie gmin, że wszystkie rozstrzygnięcia dotyczące umowy morskiej angielsko-niemieckiej zostały w sposób zadowalający dla obu stron wyrównane.

wiony ruchu tramwajowego, doszło w środę wieczorem w mieszkaniu burmistrza Herriota do porozumienia.

Natomiast nie osiągnięto jeszcze porozumienia w strajku kelnorów kawiarnianych, w przemyśle hotelowym i w przemyśle budowlanym w Lyonie. Strajk w rafinerji ropy wywołał znaczne ograniczenie ruchu samochodów w Lyonie.

## Dwulicowość p. Bluma

Paryż. — Premier Leon Blum przyjął w środę wieczorem zarząd francuskich Izb handlowych na dłuższej naradzie. Premier wysłuchał obaw handlu i przemysłu francuskiego, z powodu przeprowadzania strajków i okupowania licznych fabryk i z powodu niebezpieczeństwa gromadzącego dla handlu i przemysłu.

Zarząd prosił premiera o natychmiastowe zarządzenia celem ochrony rynków wewnętrznych. Mówiono także o strajku marynarskich w Marsylii.

Po naradzie wydał zarząd francuskich Izb handlowych komunikat, według którego premier Blum zapewnił między innymi, że jest mocno przekonany o stałym uspakajaniu się położenia i że w przyszłości nie będzie obsadzanie fabryk tolerowane.

W godzinach nocnych oświadczoneo w przedwzium rady ministrów, że Blum robi jaknajwiększe zastrzeżenia wobec tego komunikatu prasowego związku francuskich Izb handlowych, ponieważ nie brał udziału w układaniu jego tekstu.

## Sensacyjne aresztowanie

żony b. prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie.

Tarnów. — Z polecenia władz została aresztowana tu żona b. prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie, p. Wanda Parylewiczowa, która przed kilkoma dniami zaginęła w zagadkowych okolicznościach.

W związku za sprawą, która spowodowała to aresztowanie, aresztowano również małżonków Fleischerów, kupców z Tarnowa.

Fleischera aresztowano w Tarnowie, a jego żonę w Krakowie.

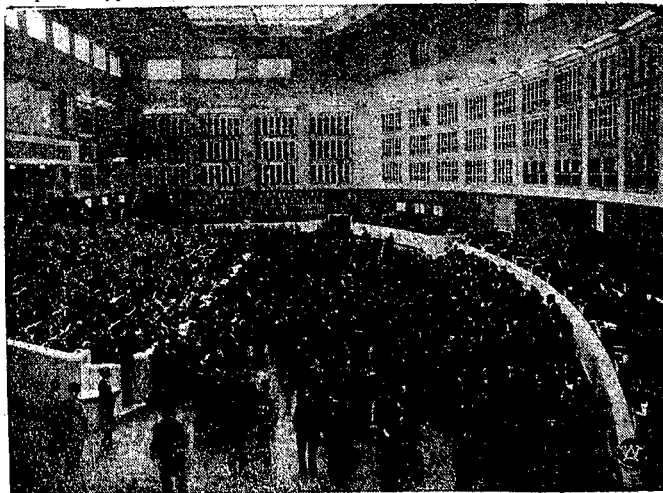
Szczegółów ze względu na toczące się dochodzenie nie ujawniono.

## ZAGINIENI W ZSRR LOTNICY POLSCY SA JUZ W WARSZAWIE.

Warszawa. — Lotnicy polscy, Ponikowski i Abramski, którzy na skutek burzy lądowali w dniu 14 b. m. w Mińsku, biorąc udział w raidzie południowo-wschodniej Polski, opuścili Mińsk i przybyli do Warszawy.

Samolot polski zostanie wydany władzom polskim i będzie przetransportowany koleją.

Kto kocha polskie morze, zapisze się chętnie na członka Ligi Morskiej i Kolonialnej



Z Krainy Wschodzącego Słońca. Gielda w Osaka

# W daleki świat płyną polskie okręty...

Morze w organizmie gospodarczym kraju jest częścią niezbędną i nieodłączną. Uświadamia sobie ten fakt każdy dziś obywatel polski, patrząc na kilkuletni nasz dorobek nadmorski. Jeszcze silniej utwierdza go w przekonaniu o konieczności dostępu do morza wspaniale rozbudowany port gdyński.

Mimo srożącego się kryzysu, mimo zmniejszających się obrotów towarowych z zagranicą, udział portu gdyńskiego w imporcie i eksporcie stale wzrasta. Przeszło trzecia część obrotu towarowego Polski przechodzi przez Gdynię. Gdy w r. 1928 przez port polski przeszło 6,7 proc. towarów co do wagi i 1,3 proc. co do wartości, to w r. 1934 port gdyński ucześcił w wymianie towarowej kraju w 39,3 proc. co do wagi i 36,9 proc. co do wartości.

Jest to potężny wzrost nienotowany w żadnym z portów europejskich. Wsłuchanie Państwa i Narodu włożony w budowę Gdyni nie poszedł na marne. Port gdyński jest dziś czołowym na Bałtyku, a szóstym co do wielkości obrotu towarowego w Europie. — Zdolaliśmy wyprzedzić stare wypróbowane i renomowane porty jak: Kopenhaga, Brema, Gdańsk, Szczecin, Hawr, Tryjst, Bordeaux.

Szeroki mamy oddech z naszych nadbałtyckich płuc. Na daleki świat płyną wytwory polskich rąk, do setek obcych portów zawija ojczysta bandera i z odległych łądów i miast przybijają do naszego brzegu kadłuby okrętów.

Warto przyjrzeć się tej obukierunkowej wymianie wartości. Jakież to towary wyladują nowoczesne dźwigi portowe z czeluści zagranicznych transportowców, a jakże znów dobra gospodarcze unoszą nasze okręty w swych wnętrzach w daleki świat?

Głównym artykułem przywozowym przez Gdynię (32 proc. ogólnego przywozu, jest złom żelazny, używany przez hutę przy wytopianiu rud. Przez Gdynię przechodzi prawie cały złom, jakie przetwarza polskie hutnictwo.

Drugie miejsce po złomie zajmują surowce potrzebne do produkcji nawozów sztucznych (18 proc.).

Najcenniejszym artykułem importu gdyńskiego jest bawełna (8,4 proc.). Dawnie cały transport bawełny dla polskiego przemysłu szedł przez niemiecki port Brema, dziś cała bawełna przechodzi przez port gdyński. W tym celu wybudowano olbrzymie magazyny na terenie strefy wolnocelowej. Znaczący należy przytem, że Gdynia zdobyła tranzyt bawełny dla Czechosłowacji, Szwecji, Estonii, Austrii i szeregu innych państw.

Poważnemu wzrostowi przywozu przez Gdynię uległy nasiona olejiste, stanowiące obecnie 8,2 proc. ogólnego importu towarów przez polski port.

Wśród innych towarów odgrywających poważną rolę w morskim przywozie wymienić należy ryż (4,5 proc.) bezpośrednio transportowany z Indii, skóry (3,1 proc.), owoce, śledzie i szereg innych towarów, które przedtem były sprowadzane do kraju przez porty obce, a następnie tranzytem kolejowym dochodziły do naszych granic lądowych. Głównym importem towarów przez Gdynię pod względem ilości jest Europa (63 proc.), pod względem jednakże wartości uczestni-

cząc tylko w 33 proc. przywozu.

Najbardziej zaś wartościowym przywozem jest import z Ameryki, który co do wagi stanowi tylko 20 proc., ale pod względem wartości 43 proc. Przetwarzają tu Stany Zjednoczone A. P., których import w stosunku wartościowym stanowi 34 proc., t. j. więcej niż cała Europa.

Z Azji przywóz przez Gdynię stanowi 10 proc. w stosunku wagowym i 9 proc. w wartościowym. Z Afryki 6 proc. co do pozycji pierwszej i 8 proc. co do drugiej, wreszcie co do Oceanji odnośne cyfry przedstawiają się jak: 1 i 8 proc.

Wśród towarów wywożonych z Polski przez port gdyński na pierwsze miejsce wybija się węgiel kamienny, który w roku 1934 stanowił 86 proc. ogólnego eksportu przez Gdynię. Po węgla na czele polskiego wywozu stoi drzewo w postaci desek, łat, bali, dykt i fornierów.

Ważnym artykułem zbytu jest również cukier, a do najwartościowszych bodaj z wywożonych towarów zaliczyć należy bekony, mięso i ptactwo

bite oraz masło i jaja.

Kierunki eksportu gdyńskiego przedstawiają się zupełnie inaczej aniżeli przedstawione poprzednio kierunki przywozu. Eksport do Europy stanowi aż 93 proc. ogólnego wywozu przez port gdyński, w stosunku do wagi i 90 proc. w odniesieniu do wartości. Głównym odbiorcą towarów polskich jest Szwecja, następnie Norwegia, Irlandia, Finlandia, Danja, Anglia i szereg innych państw.

Kraje pozaeuropejskie biorą bardzo niski udział w odbiorze towarów polskiej produkcji wysyłanych przez macierzysty nasz port.

Ten pobieżny szkic, ilustrujący udział portu polskiego w życiu gospodarczym państwa świadczy jak szybko potrafił się z odzyskanem mierzem żyć, jak racjonalnie jego wartości wyzyskać i jak potężnie te plucą narodu rozwijać.

„U brzegów morza — jak powiedział minister Eugeniusz Kwiatkowski — żelazem i betonem, maszyną i ręką ludzką, koleją i okrętem, szeregiem domów i szeregiem ludzi, wysiłkiem szlachetnym i pokojowym pisze Polska w języku zrozumiałym dla całego świata swoje najwyższe prawo do życia i odbudowy“.

L. W.

## Z posiedzenia Senatu

### Atak konserwatystów na wice-premiera

Warszawa. — W dalszym ciągu posiedzenia Senatu sen. Karszo-Siedlewski referował projekt ustawy o monopolu loteryjnym. Ustawa nakreśla ramy organizacyjne dla monopolu loterii państwowej, pozostawiając ministrowi skarbu możliwość ustalenia statutu organizacyjnego, zatwierdzania planu loterii, określania wysokości opłat na rzecz skarbu państwa. i t. d. Senat przyjął projekt bez zmiany.

#### Kredyty dodatkowe.

Sen. Rostworowski referował projekt ustawy o kredycie dodatkowym na r. 1936/37 na obronę celną granic przed przemytem. Wydatki te przewidziane są w wysokości 480.000 złotych.

Senat ustawę przyjął. Sen. Barański zreferował projekt ustawy o dodatkowym kredycie na rok 1936/37 na sumę zł. 100.000 na pokrycie kosztu uroczystości pogrzebowych w Wilnie w dn. 12 maja 1936 roku. Senat ustawę przyjął.

#### Ustawa o granicach państwa.

Przystąpiono do projektu, nowelizującego rozporządzenie Prezydenta o granicach państwa.

Referuje w zastępstwie nieobecnego z powodu choroby sen. Olewińskiego przewodniczący komisji administracyjnej sen. Góhuchowski. Mówca wnosi o przyjęcie ustawy bez zmian w brzmieniu sejmowym.

Sen. Wiesner (niem. narodowy socjalista): Postanowienia ustawy w art. 12a do 12-d oznaczają rozszerzenie stanu wyjątkowego na prawie całe państwo. Państwo jest dostatecznie mocne, aby zapewnić należytą ochronę granic przy pomocy innych środków. Proszę wysołą izbę o nieuchwalenie tej ustawy i zapowiedzieć, że będą przeciw niej głosować.

Po krótkiej dalszej dyskusji projekt przyjęto bez zmian.

### Ustawa o pełnomocnictwach

Projekt ustawy o upoważnieniu Prezydenta do wydawania dekretów referował sen. Góhuchowski.

Sen. Jeske uważa za konieczne podkreślenie zaufania do rządu i polityki zagranicznej, którą reprezentuje min. Beck.

#### Rząd jest jeden.

Sen. Beczkowicz: Na komisji senackiej rozległy się głosy krytyki. Jedni uważali, że plan jest za szczupły, inni że zbyt obszerny. Były głosy, które zapytwały o możliwości inflacji. Wreszcie różniano jak gdyby dwie połowy dzisiejszego rządu: jedna polityczna z premierem Składkowskim i ta zyskała zaufanie wszystkich, druga zaś gospodarza z wice-

premierem Kwiatkowskim, która wzbudza zastrzeżenia. Takie stanowisko jest i formalnie i politycznie szkodliwe, godzi bowiem w jednolitość rządu.

#### Zaufanie Ukraińców.

Sen. Masłow (Ukr. wołyński): Wierzymy, że rząd weźmie pod uwagę nasze postulaty, jesteśmy przekonani, że pełnomocnictwa są niezbędne dla dobra naszego i kraju, dlatego oddajemy swe głosy za przedłożeniem.

Sen. Trockenhein (żyd) oświadcza, iż żydzi wstrzymają się od głosowania.

#### O naloty min. Kwiatkowskiego.

Sen. Maleszewski: Przemówienie min. Kwiatkowskiego tchnęło wiarę i optymizm. Niewątpliwie współpraca jego z premierem da dobre rezultaty. Pożądane byłoby, żeby minister skarbu urządził wzorem premiera „naloty“, celem skontrolowania działalności urzędów.

#### „Ubięram się u krawca żyda“.

Apeluję do S. Schorra, który ma mówić po mnie, żeby nie wywoływał zażaleń, ale żeby wyżył swoje siły w kierunku złagodzenia stosunków. Musimy znaleźć jakiś modus vivendi. Sen. Trockenhein mówił w sposób umiarkowany; jednak trudno — walki ekonomicznej usunąć się nie da, chłop polski musi również żyć i ma prawo zakładać straganę. Sam zresztą ubieram się u krawca Żyda, który mówi dobrze po polsku, wychował dzieci w szkołach polskich i którego uważam za dobrego obywatela polskiego. Ale jątrzenie ze strony przedstawicieli ludności żydowskiej nie rozstrzygnie zagadnienia.

#### By zarobić na deflacji.

Sen. Siedlecki: Trzeba zrealizować skutki deflacji. Deflacja obniża wartość majątku rzeczowego, lecz podnosi wartość majątku finansowego. Skarb ma znaczne należności w zaległych podatkach, których wartość dzięki deflacji znacznie wzrosła. W ten sposób należność skarbu od obywateli można podzielić na dwie części: 60 zł., to część stała równa 100 zł. z przed deflacji, zaś 40 zł., to nadwyżka, zysk skarbu. O ile p. wicepremier ma więc rację co do nieantycypowania tej części 60-złotowej, o tyle w odniesieniu do 40 zł. racji nie posiada. Twierdzą najbardziej kategorycznie, że skarby winien zrealizować sumy zarobione na deflacji i użyć je na roboty publiczne. Sumy te, zrealizowane właściwie, dodadzą bodźca życiu gospodarczemu, będą to bowiem pieniądze nowe, a nie przekładane z jednej kieszeni do drugiej, jak to w znacznej mierze widzę w planie 4-letnim.

### Niemcy za rządem.

Sen. Wiesner jako przedstawiciel społeczeństwa niemieckiego „żąda“, by Niemcy nie zostali wyłączeni z przydziału do pracy, poczem oświadcza: Musimy mieć zaufanie do mężów, których wybrałmy do kierowania państwem, t. j. do Prezydenta R. P. i Jego rządu i zaufanie to mamy. Dlatego też będziemy głosować za pełnomocnictwami.

#### Żydzi przeciw.

Sen. Schorr: Szerokie pełnomocnictwa można uchwalić tylko na podstawie bezwzględnej zaufania i wiary w rząd. Po ostatnich wypadkach czyż przedstawicielstwo ludności żydowskiej może mieć ufnosć do polityki rządowej?

#### Dochody wyższych urzędników.

Sen. Grajek: Mamy obawę, że apel o surowe życie nie sięgnie do tych, do których przeważystkiem powinien trafić. Jest prowokacją zgnedniałych mas i wyszukiwanych robotników to, że dochody dyrektorów i urzędników państwowych sięgają niejednokrotnie 10-ciu tysięcy złotych miesięcznie, oprócz djet, wolnych mieszkań i t. d. Ten fakt użyłnia grunt pod radykalne prądy.

#### Sprostowanie p. premiera

Prezes Rady ministrów Składkowski: Chcę sprostować. Pan senator, mówiąc o przemysle, powiedział, że niektórzy urzędnicy pobierają powyżej 10-ciu tysięcy złotych, dodał potem, że należą tu również urzędnicy państwowi i samorządowi. Połączenie było nieszczęśliwe, bo takich urzędników niema.

#### Nie imputowano, lecz — obawiano się.

Sen. Radziwiłł: Na komisji zadaliśmy kilka pytań p. ministrowi skarbu, na które odpowiedzi nie otrzymaliśmy, zaś to, co, jakby w zastępstwie p. ministra skarbu i p. referenta powiedział p. sen. Beczkowicz, nie może wystarczyć. P. sen. Beczkowicz powiedział zupełnie fałszywie, że na komisji imputowano rządowi zamiary inflacyjne. Nie podobnego nie było. Słuchaliśmy oświadczeń rządowych z całą powagą i z tem przeświadczeniem, że w sytuacji tak poważnej, jak dzisiejsza, niema miejsca, aby komus zrobić trudność, że jesteśmy powołani do ścisłej współpracy. I ten wzgląd będzie miał dla mnie znaczenie decydujące przy głosowaniu, a nie tylko „zaufanie do premiera“ i czynników, które go powołały.

Po krytyce planu czteroletniego mówca pyta: Czyż centrala dewiz nie powstała pod przysmusem? Nasuwa się to porównanie z Niemcami, gdzie ograniczenia dewizowe przysły w momencie nasycenia rynku kapitałem zagranicznym, u nas zaś stały się one środkiem powstrzymania ucieczki kapitału i tezauryzacji. Mówię o tem nie dlatego, abym podejrzewał rząd o świadome prowadzenie do inflacji. Obawiam się jednak, żeby przez pewne posunięcia polityki walutowej te rzeczy same nie przyszły. — Muszę oświadczyć, a sądzę, że mówię w imieniu wielkich rzesz społeczeństwa, iż takich doświadczeń jak w latach 1921 — 1924 kraj przechodzić nie chce i nie może.

### Niezwykły incydent

W dalszej dyskusji zabiera głos sen. Heiman-Jarecki: W ciężkiej sytuacji otuchy dodało oświadczenie p. wicepremiera, że budżet jest zrównoważony. — Osiągnięcie równowagi budżetowej ma niezmierną wagę. Jednak na komisji w sobotę p. wicepremier powiedział, że budżet zbliża się do równowagi. Cyfry wskazują równowagę, więc ostatnie oświadczenie p. wicepremiera nasuwa myśl ponura, czy równowagi budżetowej nie osiąga się antycypacją wpływów. Liczę, że p. wicepremier rozproszy przykre myśli.

Aktywizacja życia gospodarczego otrzymała ostatnio potężny cios w formie reglamentacji dewiz. Czy prawdą jest, że komisja dewizowa odmówiła warszawskiemu Towarzystwu Kredytowemu Ziemi skiemu zezwolenia na przekazanie pieniędzy na obsługę kuponów obligacji ulokowanych na rynku francuskim i że odmówiła przekazania do Stanów Zjednoczonych kwoty na obsługę pożyczki ulonowskiej?

Prezes Rady ministrów gen. Składkowski (z ławy ministerjalnej, silnie wzburzony): Czy pan długo takie defetytywne pytania ma zamiar stawiać w ciężkiej sytuacji państwa? Wstyd!

Sen. Heiman-Jarecki: Nie widzę...

Prezes Rady ministrów Składkowski: (uderzając ręką w pulpity): Pan nie widzi, ale ja widzę dużo rzeczy.

Sen. Heiman-Jarecki: Muszę się zwró-

cię do p. marszałka o obronę mowy (pochwili). Wobec tego kończę swoje przemówienie temi pytaniami, które skierowałem. (W Izbie odzwaja się głosy dezaprobaty pod adresem sen. Heiman-Jareckiego).

Premjer gen. Składkowski: To są pytania!

Sen. Heiman-Jarecki: Nie rozumiem pana generała.

Premjer Składkowski: No, ale ja pana rozumiem.

#### W obronie Kościoła.

W dalszej dyskusji sen. Petrzycki o-mówił m. in. stosunek do Kościoła katolickiego i do nacjonalizmu w Kościele. Odnośmy się z szacunkiem do wszystkich innych wyznań, ale w stosunku do Kościoła katolickiego istnieje atmosfera sztywności i oszczerstwa. Wystarczy tu przejrzeć prasę pewnych odcieni. Czy taki stosunek jest właściwym stosunkiem do Kościoła? Spójrzmy do historii — kiedy naród upadał wiara była tym punktem, który go bronił od ostatecznej zguby. Złe czynią ci, co z pielgrzymki jasnohorskiej robią sprawę polityczną. Wiara katolicka nie jest wiarą jednego stronnictwa, lecz wiarą całego narodu. Kwestia wiary i niewiary jest sprawą sumienia, którą Państwo musi zostawić każdemu obywatelowi do rozstrzygnięcia, jednak zorganizowane bezbożnictwo nie jest obojętne dla Państwa, gdyż to-ruje ono drogę komunizmowi, który prze-kreśla państwowość polską.

#### Kwestia nacjonalizmu.

Dziwie zjawisko mamy z nacjonalizmem. Żywnym szacunek dla nacjonalizmu ukraińskiego, niemieckiego czy żydowskiego, lecz nacjonalizm polski znajduje się na indeksie. Popelnia się tu wielki błąd. Historia wskazuje na zbawczą rolę nacjonalizmu w życiu narodów. Oczywiście mam tu na myśli nie szowinizm rasowy, lecz ten nacjonalizm polski, który na swych szczytach wypisywał hasło: za naszą i waszą wolność. Powinniśmy nacjonalizm traktować jako kwestję całego narodu a nie jednej partii.

Na tem lista mówców została wyczerpana. Zabrał głos wicepremier Kwiatkowski.

#### Wystąpienie min. Kwiatkowskiego

W przemówieniu swem p. wicepremier mówił m. in.: Kilku panów senatorów zażądało odemnie jak gdyby rozproszenia przykrych myśli, które ich opowiadają. Jest rzeczywistość w kraju dużo defetyzmu, który często płynie z bardzo przyziemnych pobudek, ale istnieje również troski, które niewątpliwie wynikają z troski o przyszłość państwa i na to pytanie jest moim obowiązkiem dać odpowiedź.

Pp. senatorowie, jak zresztą i cały kraj zdajecie sobie dobrze sprawę z tego, że zagadnienie budżetu państwowego ma swoją dynamikę. Tak jak stan równowagi, czy nadwyżki budżetowych, po szeregu latach utrzymuje się przez jakiś czas nieomal automatycznie, tak odwrotnie — opóźnienie deficytu wymaga długiej walki i codziennej czujności. Dlatego też zawsze uczciwie stawiam i stawałem kwestię w ten sposób, że znajdujemy się w okresie walki o równowagę budżetu.

W każdym razie — jeszcze raz stwierdzam — że ani gospodarstwo narodowe, ani walucie od strony budżetu państwowego nie nie zagraża i że właśnie fakt pozytywnych rezultatów w dziedzinie równowagi budżetowej był jednym z tych elementów, które pozwoliły postawić nowy plan inwestycyjny.

Jeżeli idzie o stałość waluty, to przypomnę, że wzięliśmy na siebie zarządzenia bardzo niepopularne, wprowadziliśmy nowe obciążenia podatkowe, nawet w stosunku do świata pracy, czy emerytów, zażądałmy ofiar od życia gospodarczego, a to właśnie w imię walki o stałość waluty. Gdybyśmy mieli jakkolwiek chęci operowania walutą, to oczywiście nie stwarzalibyśmy sobie codziennie tych tysięcznych i nieraz poważnych trudności.

Proszę panów senatorów, na zapytanie p. sen. Heiman-Jareckiego stwierdzam, że komisja dewizowa ma pewną autonomię. Nie wydaje jej poszczególnych dyspozycji, jakie wnioski ma ona przyjąć, a jakie odrzucić. Inicjatywa rzeczowa leży zupełnie słusznie w Banku emisyjnym, gdyż tu idzie o jego najbardziej podstawowe interesy. Szczegółowych wyjaśnień w tych sprawach może więc udzielić sama komisja dewizowa. Jest jeszcze jedno zagadnienie, które

ciągle powraca w dyskusji. Mimo usiłowań, nie zdołaliśmy dotychczas postawić tego zagadnienia we właściwym świetle. Jest to zagadnienie etatyzmu i prywatnej inicjatywy.

Proszę panów. Jeśli mam szczerze pa-nom powiedzieć, jaki jest mój stosunek do tego zagadnienia, to nie mogą powstrzymać się od zaznaczenia, że jest ono dla mnie — tak, jak zostało postawione — raczej komiczne, niż tragiczne. — Przyjaciele po fachu i światopoglądzie panów senatorów Radziwiłła i Heiman-Jareckiego często atakują mnie i pod-rzucają mi jakieś próby rozszerzenia etatyzmu. Muszę wyznać, że często muszę się bronić przeciw tym podrztokom etatystycznym, jakie ze strony niektórych sfer gospodarczych otrzymuję.

W okresie mojego urzędowania zastałem np. sprawę wykupienia przez skarb państwa 7-miu rafinerii spirytusu. Oświadczyłem, że jestem przeciwny tej transakcji, gdyż nie widzę zdrowego sensu angażowania państwa w objęcie całego przemysłu rektyfikacji spirytusu. Przyszli wówczas do mnie panowie przemysłowcy, prezentując mi rozmaite podpisy i przyrzeczenia poprzednich ministrów, mówiąc, że to musi być dokonane, gdyż oni mają całą sprawę omówioną z zagranicznymi bankami i stanie się straszna rzecz, jeżeli te rektyfikacje nie będą przez państwo wykupione. Przez parę tygodni toczyła się zacietnia walka o to kupno. Nie obroniłem się całkowicie. Skarb kupił jedną rektyfikację, ale nie kupił sześciu i szczerze się, że wbrew inicjatywie „prywatnych inicjatorów” nie rozszerzyłem tak mocno etatyzmu.

Takich przykładów mogłobyśmy zacytować cały szereg.

Proszę panów. Na zakończenie niech mi wolno będzie stwierdzić: jako minister polski, a nie jako człowiek, bo jako człowiek jestem skromny i chętnie bym każdemu z panów ustąpił pierwszeństwa — nie mogę od każdego z panów przyjmować cierpkich wskazówek i pouczeń. Panowie stawiacie mi pytania, wywołując ujemne skutki polityczne i gospodarcze w kraju i zagranicą, pytania, mające wywołać niepokój.

Prezes Rady ministrów gen. Składkowski: Celowo.

Sen. Heiman-Jarecki: Nicelowo.

Prezes Rady ministrów: Celowo!

Wicepremier Kwiatkowski: Muszę zauważyć, że osoby i organy prasowe, udzielające podobnie różnych nauk polskiemu ministrowi, muszą stanowić kartę czystą i muszą w stosunku do państwa uregulować swoje zobowiązania. Te pisma, które w ostatnich czasach najbardziej mnie atakują, a więc np. „Czas”, „Słowo” i pisma grupy konserwatywnej, prawie wszystkie od szeregu lat nie płać nietylko podatku dochodowego, ale, co więcej — nie zapłaciły podatku z t. zw. „dziutu drugiego”, t. j. za swoich pracowników. (Głosy: Ha! ha!). To jest przywłaszczenie i bezprawie. Przed szeregiem tygodni zapowiedziałem w Sejmie, że od 1-go kwietnia będę się domagał płatności tych podatków i nalegałem wtędy z naciskiem, aby szczególnie te zaległości były zapłacone i wyrównane. Od tego czasu rozpoczęto na mnie atak. Pisma robotnicze, chłopskie i urzędnicze płać podatki, możecie płacić i wy, panowie.

Dostałem niedawno zaproszenie na koncert, urządany przez p. hrabiego Potocką w salonach państwa Heiman-Jareckiego. Kazalem sobie podać wykazy podatkowe p. senatora i okazało się, że w tych zeznaniach dochodu na urzędowym

Piękno skóry nie kończy się u ramion

Piękne kobiety wiedzą, że prawdziwe piękno, to piękno całego ciała



MYDŁO PALMOLIVE

DO PIELĘGNO-WANIA URODY

formularzu zgłasza on tyle, co np. starszy radca ministerjalny. (Senator Heiman-Jarecki: W sprawie sprostowania proszę o głos).

Panowie oponenci: Płaćcie podatki, spełniajcie swoje obowiązki względem państwa, a potem krytykujcie. (Długotrwałe oklaski).

Sen. Heiman-Jarecki w sprawie oświadczenia): Chcę zakomunikować, że pan wicepremier jest przez swoich urzędników niedokładnie poinformowany. — Główny mój podatek płacę od pensji w Towarzystwie akcyjnym przemysłu bawelnianego, od której płacę 2,400 zł. miesięcznie. Informacja pana wicepremiera nie jest ścisła. Chciałbym jeszcze zastrzec się przy tej sposobności jaknajgorzej, że nie miałem żadnych innych celów, jak dobro państwa w swoim ostatnim przemówieniu.

W głosowaniu przyjęto ustawę wszystkimi głosami, oprócz jednego.

**Marszałek o incydencie z p. Jareckim.**

Marszałek: Wyczerpaliliśmy dzisiejszy porządek dzienny i spełniliśmy zadanie, jakie odrzede Prezydenta na nas włożył. Panu senatorowi Jareckiemu chcę oświadczyć, że nie odpowiedziałem na jego zwrócenie się do mnie w czasie jego przemówienia, zdając sobie sprawę, że ostre przerwanie ze strony pana premjera, odpowiedzialnego za politykę państwa, było podkrywane przeświadczeniem bezpośredniej szkodliwości tego przemówienia dla sytuacji finansowej państwa.

W tych warunkach p. sen. Heiman-Jarecki słusznie przerwał swe przemówienie i w ten sposób, nie wdając się w polemikę, zachował się w sposób odpowiadający godności senatora.

Na tem posiedzenie zamknięto.

## Zdrowisko i leśna stacja klimatyczna DRUSKIENIKI.

Wysokiej klasy lecznicze bogactwa naturalne. Nowoczesne i wszechstronne lecznicze urządzenia. Łagodny klimat. Pełne uroku okolice. Wygodna komunikacja. Stosowanie w kuracji powietrza, słońca i irtuchu w sławnym Zakładzie Im. Dr. E. Lewickiej. Kaskadówka. Sporty wodne. Do Sezonu 30 września.

## TELEGRAMY

NIE BĘDZIE WOJNY ŚWIATOWEJ, JEŻELI...

Londyn. — Reuter donosi: Na zgromadzeniu publicznym w Londynie pierwszy lord admiracji sir Samuel Hoare oświadczył: Nie będzie wojny światowej, jeżeli armia, marynarka i lotnictwo brytyjskie, będą należycie w odpowiednim terminie wzmożnione. Szybkość — oto zasadniczy czynnik programu dozbrojenia W. Brytanii. Wojna w Europie nie jest nieunikniona, lecz jest w Europie tyle materjału palnego, że każda iskra mogłaby wywołać pożar, o ile mocarstwa takie, jak W. Brytania, nie będą dosyć silne, aby wywrzeć silnować presję na rzecz pokoju.

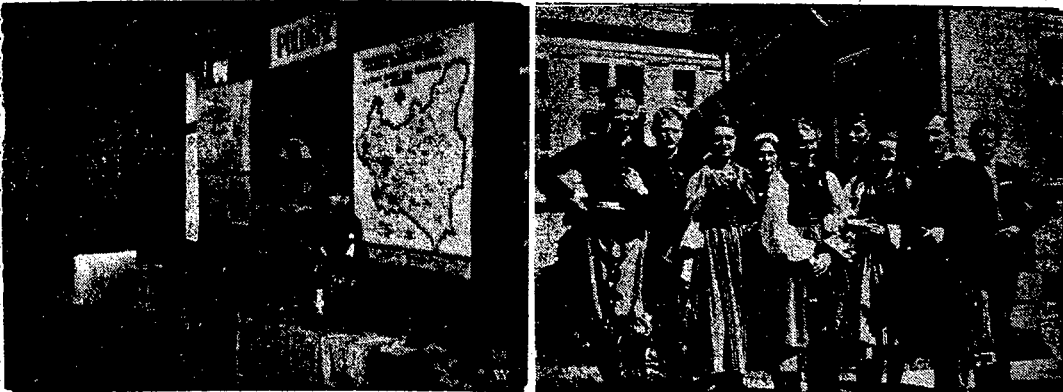
Londyn. — Produkcja angielskich fabryk motorów samolotowych okazała się niedostateczną dla pospiesznego wykonania ogromnego programu zbrojeń lotniczych i rząd angielski oddał część zamówień fabrykom amerykańskim.

## Konserwatyści przeciwko oddaniu Niemcom kolonii.

Londyn. — Odbyła się wspólna konferencja centralnej rady głównego związku partii konserwatywnych, na której uchwalona została jednogłośnie rezolucja, stwierdzająca kategorycznie, że w żadnym wypadku Anglia nie może zrzec się na korzyść innego mocarstwa któregośkolwiek ze swych terytorjum mandatowych, że sprawa ta stanowi dla partii konserwatywnej kwestię fundamentalnej zasady niedopuszczającej żadnego kompromisu. W mowie wygłoszonej na

poparcie rezolucji przywódca prawego odłamu partii konserwatywnej, poseł Page Croft ośmieszył twierdzenia tych, którzy sądzą, że przez oddanie Niemcom niektórych terytorjów mandatowych mocarstwa zaspoкої Hitlera. Jestem zwolennikiem przyjaźni z Niemcami, ale nie za każdą cenę. Były minister marynarki Amery przemawiając za rezolucją zwrócił uwagę, że obowiązkiem mocarstw mających pieczę nad mandatami jest dopomożenie mieszkańcom danych terytorjów do rozwoju politycznego, którego celem jest samorząd lokalny. Cel ten sprzeczny jest z założeniami hitleryzmu i dlatego o oddaniu Niemcom któregośkolwiek z mandatów mowy być nie może.

Londyn. — Sens przyjętych rezolucji zrzeszenia konserwatyistów można sprostować do następującego zdania: „Żądanie yardu Imperjum Brytyjskiego lub będących pod administracją angielską okręgów mandatów nie wolno przekazać Lidze Narodów względnie innemu państwu”. Były minister kolonii Amery oświadczył, że Anglia przejęła okręgi mandatowe na zasadzie dokładnie zdefiniowanych zobowiązań wobec Ligi Narodów. Zobowiązania te zostały wypełnione. Anglia stała się tamsamem posiadaczem tych rejonów w równej mierze, jak przy wszystkich innych swych posiadłościach. Prawo posiadania w odniesieniu do okręgów mandatowych doznało jedynie pewnego ograniczenia przez t. zw. zobowiązanie wobec Ligi Narodów. Osiągnięto w ten sposób jakie takie zabezpieczenie przed niebezpieczeństwem niemieckim jako jedyny, realny, ekwi-



Międzynarodowa konferencja Czerwonego Krzyża w Rydze.

W odbywającej się obecnie konferencji międzynarodowej Czerwonego Krzyża w Rydze wzięła udział również Polska, która zorganizowała własne stoisko Polskiego Czerwonego Krzyża w pawilonie wystawy ogólnej. Stoisko to wzbudziło na zdjęciu, obok zaś zdjęcie przedstawia przedstawicieli Polskiego Czerwonego Krzyża w strojach narodowych przed Klubem Oficerskim w Rydze, gdzie odbywa się konferencja.

walent za poniesione w czasie wojny światowej ofiary.

## ODROTCZENIE KONFERENCJI W MONTREUX.

Montreux. — Konferencja w sprawie Dardaneli w Montreux odbyła w czwartek ostatnie posiedzenie. Termin następnego zebrania ustalony zostanie później przez generalnego sekretarza.

Debatą czwartkową dotyczyła głównie art. 9 projektu konwencji, przedłożonego przez Turcję, według którego Turcja miała prawo uzależniać przejazd obcych okrętów wojennych przez Dardanele od specjalnego zezwolenia w wypadku, gdyby uważała siebie w stanie wojennym.

Delegaci Francji i Rumunii manifestowali pełne zrozumienie dla życzenia Turcji zagwarantowania sobie bezpieczeństwa na wypadek wojny.

Plan turecki, według którego przelot samolotów nad cieśninami morskimi ma być zabroniony, oddany został specjalnemu komitetowi do zbadania.

## Sprawa incydentu z sen. Jareckim.

Warszawa. — W następstwie incydentu, jaki rozegrał się na przedwczorajszym posiedzeniu plenarnym Senatu, na którym pp. premier gen. Składkowski oraz wicepremier Kwiatkowski postawili pewne zarzuty sen. Heimanowi Jareckiemu, ten ostatni wystosował list do p. wicepremiera Kwiatkowskiego, który podał do wiadomości prasy. List ten brzmi:

„Na posiedzeniu Senatu w dniu 24 bm. uznał p. minister za właściwe oświadczyć, że „w zeznaniach dochodu na urzędowych formularzach” zgłaszam tyle, „co np. starszy radca ministerjalny”. Oświadczenie to musiało wywołać wrażenie, że ukrywam dochody i wpłacam do skarbu państwa sumy zupełnie niezna-

Stwierdzam, że przypadający odemnie osobisty podatek dochodowy wynosi rocznie ok. 30,000 zł. i że podatek ten zawsze wpłacałem i wpłacam bez żadnego zalegania. Nie mówię przytem o podatkach przedsiębiorstwa, którego jestem prezesem zarządu, przekraczających rocznie 250,000 zł., a wpłacanych również z całą punktualnością.

Posiada p. minister wszelkie możliwości sprawdzenia powyższych moich twierdzeń, sprzecznych z jego oświadczeniem.

Nie wątpię, iż poleci p. minister dokonać natychmiast takiego sprawdzenia i w konsekwencji sprostuje swoje twierdzenie, wypowiedziane z trybuny Senatu. A nie wątpię dłużej, że nieogłędne pozostawienie nad członkiem ciała prawodawczego niesłusznego podejrzenia, iż pozabawia skarb państwa należnych dochodów, byłoby wprowadzeniem do obyczajów politycznych czynnika, którego ani p. minister, ani ja, ani żaden uczywielek nie chciałyby w nich widzieć.

Ponieważ postawiony mi zarzut został sformułowany publicznie, podaję treść niniejszego pisma także do wiadomości publicznej — przez prasę.

(—) Aleksander Heiman-Jarecki, senator R. P.

List ten jest, jak widać, rozwinięciem oświadczenia w sprawie osobistej, jakie sen. Jarecki złożył już na posiedzeniu Senatu. Natomiast nowy, a wręcz sensacyjny przyczynek do całej tej sprawy wnosi ustne oświadczenie, jakie złożył sen. Jarecki wczoraj przedstawicielom prasy.

Oto do wiadomości dziennikarzy doszło, iż pytania, stawiane przez sen. Jareckiego p. wicepremierowi, które wywołały tak mocną reakcję ze strony p. premiera Składkowskiego, były uprzednio zakomunikowane marszałkowi Senatu, p. Prystorowi. Wobec tego dziennikarze zapytali p. Jareckiego, czy odpowiada to rzeczywistości. Sen. Jarecki oświadczył, że istotnie treść swych pytań przedstawił przed swym przemówieniem p. marszałkowi Senatu.

Na dalsze pytanie: dlaczego to uczynił? — sen. Heiman-Jarecki odpowiedział, iż zrobił to, ponieważ sądził, że pytania te mogą być przez rząd uznane za drażliwe.

Wszyscy Kupula  
w KSIĘGARNI I SKLEPIE  
„Gofica Czestochowskiego”  
Aleja 26, tel. 20-50.

## Kino „EDEN” I-sza Aleja Nr. 12.

Tylko na kilka dni wznawiamy najlepszą, najwzruszającą i najdoskonalszą komedję polską

# Dwie Joasie

W rolach gł.: Szezeraha, Szczepankowa, Benita, Brodniewicz, Złot i Inni.

NADPROGRAMY. — CENY ZNIŻONE. — SZCZĘŚLIWY W APARZACH.

Uwaga! Peranki! Sobota i niedziela „1000 Taków Nibel” w poniedziałek „Dwie Joasie” Ceny snłb.

# Z procesu o zajścia w Krakowie

## PIERWSZE STRZAŁY ZE STRONY TŁUMU.

Kraków. — Rozprawa czwartkową o zajścia krakowskie rozpoczęła się incydem. Osk. Skómił w sprzeczce obraził jednego z eskortujących posterunkowych — co spowodowało interwencję k. iendanta grupy policji na sali sądowej. Z incydentu spisano protokół.

Pierwszy świadek Piotr Czyżewicz, funkcjonariusz P. P. był świadkiem zajść. Robotnicy chcieli się rozchodzić z ul. Warszawskiej — powstrzymała ich jednak grupa żydów. Na ten drażliwy temat poczęły padać pytania obrońców. Z odpowiedzi okazało się, że na front wysunęli się następnie chrześcijanie. Po salwie, kiedy tłum się cofał, żydzi zatrzymywali uciekających.

Prokurator: Czy sytuacja z tą grupą powtarzała się?

Świadek: Tak jest. Kilkakrotnie.

Obrońca: Dlaczego mówi pan o żydach, a nie o demonstrantach?

Świadek: Bo mówię o osobach, które widziałem.

Prokurator: Z jakiej grupy padaly okrzyki komunistyczne?

Świadek: Z grupy żydowskiej.

Obrońca Schreiber postawił wniosek o przeprowadzenie dowodu z wizji lokalnej na pl. Matejki, w czasie której świadek miałby być przesłuchany ponownie.

Świadek St. Kruk obserwował osk. Kowalskiego, który wywijając dwoma fiaskami, wzywał tłum do atakowania policji.

Następny świadek, Piotr Gryźniak, post. z plutonu karnego P. P. został uderzony fiaską przez osk. Rybkę, w czasie szarży na ul. Florjańskiej. Poza ten świadek opisał moment rozciągnięcia barykady łańcucha na ul. Sławkowskiej. Pierwszy koń, który stracił łańcuch, uległ silnym potłuczeniom.

St. post. Michał Nakonieczny w czasie rozruchów zauważył osk. Jana Jarosza, rzucającego kamieniami na kordon policyjny i wnoszącego wrocie i

obelżywe okrzyki pod adresem policji.

W czasie konfrontacji, oskarżony wypiera się jakoby w czasie rozruchów był na mieście. Wedle twierdzeń Jarosza — miał się on wtedy znajdować na dworcu kolejowym.

Następny świadek post. Korgol z oddziału kom. Berenta — opisuje moment ataku tłumy. Padaly z tłumy kamienie, padły też i strzały rewolwerowe. W tłumie atakującym policję był i Jaros.

Kiedy wyszedł dr. Drobner i począł przemawiać w zamiarze uspokojenia wzburzonego tłumy — osiągnął efekt przeciwny. Tłum nadal atakował, nadal obrzucał policję kamieniami. Niektóre kamienie uderzyły świadka w nogi, powodując bolesne potłuczenie.

Prokurator dr. Szypuła: Czy policja długo wytrzymywała atak tłumy?

Świadek: Długi czas policja nie reagowała, zachowując się biernie, dopiero potem zaczęliśmy strzelać.

Prokurator: Czy strzały rewolwerowe do policji padły przed salwą?

Świadek: Przed salwą.

Obrońca: Pan należał do oddziału, który oddał salwę?

Świadek: Tak jest!

Obrońca: A kiedy pan został uderzony kamieniami?

Świadek: I przed salwą i po salwie.

Obrońca: Czy to był jeden strzał?

Świadek: Nie. To ktoś kilka razy strzelał.

Obrońca: Czy salwa była oddana w tłum?

Świadek: Pierwsza w powietrze, druga w tłum.

Obrońca: Kto dał rozkaz strzelania?

Św.: Dowódca plutonu, kom. Berent.

Obrońca: Z Białej?

Świadek: Z Bielska.

Obrońca: Czy pan był przesłuchany w toku dochodzeń administracyjnych?

Przewodniczący: Uchylam to pytanie. Na tem rozprawa została odroczone do piątku.

odszkodowanie w wysokości 25 milionów zł. Rozprawie przewodniczyć będzie prezes Lauter przy udziale ss. Babethera i Skoniecznego.

## NAPAD NA KSIĘDZA.

Lwów. — W Kosowie, p o w i a t Czortków, napadło kilka osób na księdza Wowczuka, wracającego z posiedzenia kooperatywy. W stronę księdza posypały się strzały, które nikogo nie zraniły. Ci sami jednak osobnicy na probostwie wybili wszystkie szyby, widząc jednak chłopów nadbiegłych z pomocą księdzu, napastnicy zbiegli.

## Kresy walczą o lepszy byt

Gdy w jednej z wiejskich szkół na Wileńszczyźnie nauczyciel zapytał dzieci „jakiego koloru jest sól?”, odpowiedziały: „szara”. Nikt z klasy nie widział u siebie soli białej — jadanej. W użytku powszechnym była (i jest) sól nieoczyszczona, dla bydła, koloru szarego, bo jest tańsza.

Nedza w „Polsce B” jest zastraszająca. Ratunek naszej wsi widzą sferze rolnicze w podniesieniu produkcji surowców włókienniczych, w pierwszym zaś rzędzie lnu. Hasło, rzucone przez żołnierza-rolnika, gen. Żeligowskiego: „Lm musi nas odziać i wyżywić” staje się coraz bardziej popularne. Sferze rolnicze na czele z Wileńską Izłą Rolniczą i Towarzystwem Lniarskim rozpoczęły ważną kampanję o rynek dla lnu. Kampanja ta znajduje coraz szersze echo i ma już do zanotowania po stronie zysków poważne pozeje.

Przedewszystkiem sfery rolnicze stawiają teze: nie dumpingowy, premjowany eksport, lecz rynek krajowy! Oczywiście, że teza ta bje przedewszystkiem w importowane surowce włókiennicze z bawełny i juty na czele. Postulaty akcji lniarskiej streszczają się w następują-

cem hasie: znieść natychmiast kontyngenty bawełnowe, następnie zaś cia zwiększyć co roku o 20 zł. za każde 100 kg. obcego surowca, aż do doprowadzenia importu do całkowitej nieopłacalności. Zanim to nastąpi, przemysł stopniowo dostosuje swe warzaty do przeróbki krajowego surowca, a rolnictwo — do stopniowego zwiększania produkcji tego surowca. Przemysł pracujący dotąd na obcych surowcach powiada:

— Przypuśmy, w co nie wierzymy, że nie są to mronki. że możliwe jest zastąpienie surowców obcych — krajowymi, że będzie ich dostateczna ilość, że przetrzymamy bez załamania się dostosowanie przędzaln i tkalni do przeróbki zamiast bawełny — kotonizowanego lnu i zamiast juty — konopi. Ale krajowy surowiec jest drogi. Chłop i robotnik nie mają za co kupić bawełnianej koszuli, gdzież się zdołają na lniang?

A na to rolnictwo: — Nie len, lecz bawełna jest droga, bowiem: by zapłacić za 1 kg. „tańszej” bawełny wywozimy zagranicę: spirytusu — litrów 10, żyta — kg. 50, węgla — kg. 150, nafty — kg. 23, cukru — kg. 17. Za 1 kg. „drogiego” krajowego lnu płacimy w kraju równowartość spirytusu — litr. 5, żyta — kg. 20, węgla — kg. 100, nafty — kg. 10, cukru — kg. 4. Rolnictwo zapowiada: proletariusz chętnie zapłaci nieco więcej za koszulę, gdy będzie miał tańsze: cukier, sól, naftę, żelazo i węgiew, wywożone obecnie po cenach dumpingowych zagranicę, byle mieć za co sprować obce surowce włókiennicze (przeszło 48 proc. całego importu Polski). Ponadto te setki milj. zł. wywożone obecnie co roku zagranicę poszłyby na wies, łagodząc, szaloną dzisiejszą dysproporcję w rozdziale dóbr, stwarzając chłodny rynek dla krajowego przemysłu.

Istotnie, rolnictwo ma ważne argumenty. Wileńszczyzna nie przypadkowo stała się ośrodkiem akcji lniarskiej. Prdesty nowal ją do tego klimat. Len w woj. wschodnich jest wysokogatunkowy i do skonalnie się udaje. Na 123 tys. ha pod uprawę lnu w r. 35, w całej Polsce na 5 województw wschod. (wileńskie, nowogródzkie, białostockie, poleskie, wolańskie) przypadało 83 tys. ha, przytem w samym woj. wileńskim 31,4 tys. ha. Dla całkowitego niezależnienia się w surowcach włókienniczych od zagranicy, obszar zasiewu lnem musiałby być zwiększony w Polsce do 500 tys. ha, przytem obliczają, że woj. wsch. mogłyby partycypować w tym kontyngencie w 3/4.

Główne ośrodki lniarskie powstają w Wileńszczyźnie. Poza T-wem Lniarskim (instytucja o charakterze rolniczo-społecznym, subsydjowana przez Min. Roln. R. P.) mamy tu jedyną w Polsce miedlarnię w Bezdanach, wkrótce ma również tam powstać duża przędzalnia lnu. Mamy w Wilnie Lniarską Centralną Stację Doświadczalną, posiadającą przeszło 20 punktów doświadczalnych, w Wilnie tuż znajduję się Centrala Bazarów Przemysłu Ludowego, prowadząca za pośrednictwem 5 placówek, na terenie woj. wschodnich, akcję skupu tkanin samodziiałowych. Z Wileńszczyzny też (z pow. oszmiańskiego) wyszła ostatnio akcja organizacji komitetów do walki z bawełną i jutą, zakrojona na ogólnopolską skalę i obejmująca już teren 5 województw wschodnich.

Po szeregu sukcesów rolnictwo (Uchwala Komitetu Ekonomicznego Ministrów o popieraniu wyrobów lnianych, zamówienie cukrownictwa na 2 milj. worków lnianych i inne) wiąże obecnie duże nadzieje z osobą nowego szefa rządu, gen. Sławoj-Składkowskiego, którego zna, jako wielkiego zwolennika samowystarczalności włókienniczej Polski z zakresu jego pracy w Ministerstwie Spraw Wojskowych. W. K.

## Harcerstwo polskie w Austrii

(H. A. P.) Harcerstwo Polskie w Wiedniu rozwija się w dwóch ośrodkach na terenie szkolnym oraz w jednym ośrodku na terenie Związku młodzieży polskiej w Austrii. W obydwóch ośrodkach szkolnych — jednym w centrum miasta, drugim w dzielnicy robotniczej — istnieją dwa zastępy harcerskie oraz gromada zuchów.

W Związku młodzieży polskiej w Austrii istnieje jeden zastęp, złożony z harcerzy. Kierują pracą przeważnie harcerki. Pomocy w pracy harcerskiej udziela: Towarzystwa Opieki nad szkolnictwem polskiem i Związek młodzieży polskiej.

# S. p. Józef Radwan

Jak już donieśliśmy, w dniu 24 czerwca 1936 r., o godzinie 11-jej został się z tym światem założyciel i długoletni redaktor i wydawca „Gazety Kaliskiej” s. p. Józef Radwan.

S. p. Józef Radwan urodził się 17-go października 1858 roku w Warszawie, gdzie ukończył gimnazjum, potem po kilkumiesięcznym pobycie w Instytucie Agronomicznym w Puławach wstąpił na Uniwersytet, przyczem ukończył wydział prawny w roku 1882.

W roku 1884 zostaje mianowany aplikantem w kaliskim sądzie okręgowym, gdzie przez rok pełni obowiązki sędziego śledczego na miasto Kalisz, potem w roku 1886 przeszedł do adwokatury, w której pracował do roku 1914, to jest do wybuchu wojny.

Podczas tej kilkudziesięcioletniej pracy na terenie Kalisza rozwijał s. p. Józef Radwan ożywioną działalność społeczno-patriotyczną, będąc założycielem, organizatorem czy też bardzo czynnym członkiem wielu towarzystw. A więc był jednym z założycieli Kaliskiego Towarzystwa Wioślarskiego, dalej czynnym członkiem Kaliskiej Straży Ogniowej, pracował też bardzo czynnie nad rozwojem Tow. Muzycznego, które w owych czasach doszło do wielkiego rozwoju, niemniej czynny udział brał w ówczesnym, doskonale się wówczas w Kaliszu rozwijającym ruchu kolarskim.

Podczas rewolucji w roku 1905 stanął zdecydowanie po stronie ogarniającego wtedy Polskę ruchu wywoleńczego pracując w szeregach partji postępowej. Uległ wtedy też dotkliwym represjom rządu rosyjskiego. W rezultacie za działalność polityczną został skazany na 8-tych i musiał emigrować do Krakowa.

Zresztą prócz działalności politycznej, publicystycznej i sportowej s. p. Józef Radwan był żarliwym mecenasem sztuki, zaś jego mieszkania obrabowane i spalone przez Niemców podczas pożaru Ka-

**Zbysław Marjan Kępiński**

Student Uniw. Pozn. był wychowankiem gimn. państw. im. R. Traugotta w Częstochowie. Opasany św. Sakramentami, zmarł w Poznaniu, dn. 28 czerwca 1936 r., przeżywszy lat 18.

Wyprowadzenie drogiem nam światło z domu ślubu przy ul. 1-go Maja 4, do katedry św. Rodziny, nastąpi w sobotę, dn. 27 b. m., o godzinie 9-jej rano, ślad po nabożeństwie pogrzebowym uświetni uroczystość z udziałem krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych pogrzebi w głębokim smutku

RODZICIE, BRAT I RODZINA.

liska, zamienione było w małe muzeum i galerję obrazów pierwszorzędnych artystów polskich.

Podczas wojny bolszewickiej, chcąc dać przykład młodzieży, wstąpił jako ochotnik do Wojska Polskiego, przyczem otrzymał od 28 p. S. K. honorową odznakę pułkową. Pożatem s. p. Józef Radwan założył w Kaliszu w roku 1918 Oddział Stowarzyszenia Kupców Polskich, a w roku 1920 Związek Przemysłowców, którego też był pierwszym prezesem.

W tym samym czasie pracował s. p. Józef Radwan nad zorganizowaniem prasy prowincjonalnej, jednocząc ją w potężny Związek, którego był prezesem, a później prezesem honorowym.

Jako literat i dziennikarz s. p. Józef Radwan zaczął pracować bardzo wczesnie, bo w roku 1879, gdzie pisywał w „Gazecie Warszawskiej”, dalej pracował w „Kołcach” i „Wiek”, „Słowniku Geograficznym” i innych wydawnictwach.

Z większych prac drukowanych znane były „Moje wspomnienia z pobytu w Rosji”, tłumaczenie nowelk Ryskowa, „Poradnik prawny dla włościan”, oraz cały szereg artykułów drukowanych przez 40 lat w „Gazecie Kaliskiej” oraz w „Nowej Reformie”, w której pracował jakiś czas na wygnaniu w roku 1905 w Krakowie.

Niech ten obrzymi plan, jaki przyniosło Jego ruchliwe, długie i pracowite życie będzie skromną cegiełką w potężnej budowie naszego Państwa.

Cześć Jego Pamięci!

nym, że tylko praca i zamłowanie do niej ozwoli osiągnąć należyty poziom umysłowy i wychowawczy.

Po przemówieniach dzieci wystąpiły z przygotowanymi uprzednio tańcami, deklamაციami, śpiewami i utworami muzycznymi. Wyróżnić tu należy grę fortepianową ucznia W. Kł., syna dyrektora szkoły muzycznej prof. Grzegorzewskiego, oraz grę uczennicę kl. VI. pozostałych pod kierownictwem nauczycielki muzyki p. Staryżnikowej.

Na zakończenie uroczystości, wychowawczyńce poszczególnych klas rozdały świadectwa roczne, nagradzając najlepsze upominkami w postaci pięknych książek. Serdecznie i miły nastrój, rozradowanie dzieci i żywe wzruszenia w oczach rodziców świadczy dowodnie, że szkoła p. Ligęzówny spełnia zaskazanie swe zadanie i że dzieci czują się tam bardzo szczęśliwie, a praca nauczycielstwa nie idzie na marne.

## Dlaczego niema koncertów orkiestry 27 pp. w parku

Zamieściliśmy już jeden z listów do redakcji, poruszający sprawę przerwania w roku bież. koncertów orkiestry wojskowej 27 p. p. w parku, które odbywały się od kilku lat i stanowiły pewną pozycję w życiu kulturalnym naszego miasta.

W sprawie tej otrzymujemy dalsze listy z zapytaniem, dlaczego koncerty w parku się nie odbywają, przyczem jako przyczyna owej przerwy m. in. wymieniana jest zbyt wygórowana opłata, żądana przez Magistrat za każdorazowe wynajęcie parku na koncert.

Czyżby to było możliwe?

— Wzrost produkcji i zbytu aparatów radiowych. Produkcja aparatów radiowych w Polsce w okresie pierwszych czterech miesięcy r. b. wykazuje znaczny wzrost w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego. W czasie od stycznia do kwietnia r. b. wyprodukowano 20 tys. aparatów detektorowych na sumę 553 tys. zł. wobec 8.1 tys. sztuk wartości 241 tys. zł. w odpowiednim okresie 1935 r. Produkcja aparatów lampowych w okresie 4-ech miesięcy r. b. wyrażała się liczbą 39 tys. sztuk na sumę 7.613 tys. zł. (w tym samym okresie ub. r. 18 tys. sztuk wartości 3.271 tys. złotych).

Zbyt aparatów lampowych wykazuje również znaczny wzrost, mianowicie w 18 tys. sztuk wartości 3.060 tys. zł. w 4-ech miesiącach r. ub. do 38 tys. sztuk na sumę 7.541 tys. zł. w roku bieżącym. Zbyt aparatów detektorowych wzrósł nieznacznie, wyniósł mianowicie w roku bieżącym 13 tys. sztuk na sumę 358 tys. zł. wobec 11 tys. sztuk wartości 277 tys. zł. w 4-ech miesiącach r. ub.

## Z „Dnia Spółdzielczości”

i ze zgrupowania członków - reprezentantów Stow. „Jedność”.

Wzorem lat ubiegłych w bieżącym roku w pierwszą niedzielę czerwca, t. j. dnia 7-go, spółdzielcy częstochowscy łącznie ze wszystkimi spółdzielniami w kraju obchodzili bardzo uroczyste swoje święto pod nazwą „Dnia Spółdzielczości”. Trzeba zaznaczyć, że już w dn. 6 b. m. wszystkie instytucje spółdzielcze pięknie udekorowały własne gmachy teatrowe i narodowymi sztandarami.

Następnego dnia o godz. 10-jej rano w katedrze św. Rodziny członkowie wszystkich organizacji na czele z komitetem obchodu „Dnia Spółdzielczości” ze sztandarami spółdzielczymi wzięli udział w nabożeństwie. Kazanie wygłosił ks. prałat Wróblewski, który w podniosłych słowach omówił znaczenie spółdzielczości dla państwa i społeczeństwa, potrzebę organizowania placówek spółdzielczych i wezwał całe społeczeństwo częstochowskie, by popierało zorganizowane wysiłki w celu podniesienia naszego społeczeństwa na wyższy poziom bytowania.

W przerwie między nabożeństwem, a mającą się odbyć akademią, nadleciał od strony Katowic samolot, zarzucając miasto i okolice ułotkami o treści spółdzielczej.

O godz. 12-jej min. 30 rozpoczęła się

akademia w pięknie udekorowanej sali Straży Ogn. przez członków Koła Młodzieży „Jedność”. Po zagajeniu i wygłoszeniu słowa wstępnego przez przewodniczącego wydziału Społ. Wych. Spółdzielni „Jedność” p. Piotra Rucińskiego orkiestra wojskowa 7 p. a. l. odegrała „Hymn Spółdzielczy”, poczem p. Józef Dominiko, kier. wydziału Społ. Wych. Związku Sp. Sn. „Spółem” w Warszawie, wygłosił bardzo ciekawy referat o spółdzielczości, którego zgrupowani na sali spółdzielcy wysłuchali z wielkim zainteresowaniem, nagradzając prelegenta oklaskami. Uroczajem akademii było wykonanie przez p. J. Burską kilku utworów muzycznych i śpiew p. Fr. Szymczyka. Akompaniował p. Z. Jalo-wiecki.

O godz. 17-jej odbyło się otwarcie nowego sklepu w Bieżynie przez Spółdzielnię „Jedność” w Częstochowie.

W dniu 6 czerwca b. r. w lokalu Spółdzielni, przy ul. 1-go Maja 6, odbyło się doroczne zgromadzenie członków reprezentantów Spółdziel. Stow. Spoż. „Jedność” w Częstochowie.

Po zagajeniu przez prezesa Rady Nadzorczej p. A. Turniaka, wybrano na przewodniczącego p. M. Woźniaka i powołał na prezydium zgromadzenia.

Przewodniczący wezwał zebranych do powstania z miejsc i zachowania jedności i zjedności, celem uczczenia pamięci zmarłych członków Spółdzielni i Rady Nadzorczej.

Następnie po zatwierdzeniu i przyjęciu porządku obrad, przystąpiono do omówienia poszczególnych punktów.

W dyskusji nad sprawozdaniami poruszano wiele aktualnych i żywych spraw dla spółdzielni.

Po zakończonej dyskusji walne zgromadzenie na wniosek komisji rewizyjnej udzieliło zarządowi absolutorium.

Z kolei przystąpiono do wyborów 6-ciu członków do Rady Nadzorczej i ich zastępców, w wyniku których zostali wybrani: pp. Eugenj Antoni, Hamela Walenty, Małczyński Eugenjusz, Maszewski Szezerpan i Zieliński Wacław, na zastępców pp. Krawczyk, Miłkowski, Michałik i Kowalski.

## Łatwo produkować nie płacąc podatków ani robocizny.

Istnieje w Polsce szereg szkół zawodowych, rzemieślniczych, działających pod opieką Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Z chwilą, gdy Ministerstwo zaleciło warsztatom szkolnym gospodarowanie na zasadach samowystarczalności, niemal wszystkie szkoły o programie mechaniczno-ślusarskim przystąpiły do produkcji narzędzi. Początkowo produkcja powyższa prowadzona była na małą skalę, z biegiem jednak czasu, dzięki niezwykle uprzywilejowanym warunkom (bezpłatna praca uczniów, generalne zwolnienie od podatków), rozwinęła się tak dalece, iż warsztaty szkolne zaczęły dążyć do systematycznego opanowywania rynku przy pomocy własnych akwizytorów i t. p.

Program produkcyjny warsztatów szkolnych objął przedewszystkiem te narzędzia, które znajdowały największy zbytny na rynku, a więc właśnie takie, które były już produkowane przez przemysł krajowy. W rezultacie powstała ostra konkurencja z gospodarką prywatną. Ponieważ ceny, oferowane przez warsztaty szkolne ze zrozumiałych powodów mogły być znacznie niższe, walka nie była równa. Zachęcone powodzeniem w dziele narzędziowym, przystąpiły następnie szkoły do produkcji obrabiarek.

Niektóre szkoły produkują obecnie masowo wiertarki ręczne. Warszawska Szkoła Wawelberga i Rotwanda buduje rewolwerówki, oczywiście znacznie tańsze od wyrobów firmy „Pionier”, szkoła rzemieślnicza w Siedlcach wytwarza seryjne tokarki, sprzedając je na rynek krakowski. Ta ostatnia szkoła ma umowę z jedną z firm krakowskich na odbiór całej produkcji.

## TO, CO NAJMODNIEJSZE

w chwili obecnej — co stanowi przełom w dziedzinie elegancji — to zapach pleców kwiatów, dosłownie do pudru najlepszej francuskiej marki FORVIL CINO FLAURS. Wszystkie wytworne panie wybierają powyższy puder dla jego alieno-cenonych zalet, ktorami przewyższa inne tego rodzaju wyroby. Puder ton nie zawiera wprawdzie czere domieszek, zato nadaje jej niewykładowy i młodzieńczy kolor, trzyma się trwale bez utracenia kremu, a przytem posiada ów fascynujący, czarowny zapach pleców najcenniejszych kwiatów.

# KRONIKA

Częstochowa  
27  
Czerwca  
Sobota

Dziś — Władysława Kr. Jutro — Trechusza b. Wschód słońca o godz. 3.31 Zachód 20.02 Kalendarzyk historyczny: Zniesienie Moskwy pod Północą w 1660 r.

## Dziś ogólnie zebranie handlujących dewocjonaljami.

Dziś, w piątek, o godz. 7.30 wiecz. w sali Akcji Katolickiej, ul. Najśw. Marij Panny 64, odbędzie się ogólne zebranie chrześcijan handlujących dewocjonaljami i wytwórców tej branży. Na zebranie to Stow. chrześcijan handlujących dewocjonaljami w Częstochowie zaprasza zarówno członków, jak i wszystkich kupców — dewocjonalistów.

Na porządku dziennym sprawa organizacji katolickiego handlu dewocjonaljami. M. in. przemawiać będzie ks. prałat B. Wróblewski, dziekan częstochowski.

— Wycieczka Chóru Katedralnego do Krakowa. Kierownictwo Chóru Kat. urzędują dwudniową wycieczkę dla swych członków w dniu 28 i 29 bm. do Ojcowa, Krakowa i na Sownicę.

Wyjazd w nocy z soboty na niedzielę o godz. 1.30 z przed Straży Ogniowej.

— Wycieczka szkolna w Częstochowie. Dnia 25 b.m. o godz. 5.40 przybyła do Częstochowy wycieczka szkolna z Bieżna pow. warszawskiego.

— Świadectwa przemysłowe a powiększenie stanu zatrudnienia. Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie wystąpić ma do ministerstwa skarb. o wydanie zezwolenia na prowadzenie przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych na podstawie świadectwa przemysłowego tej kategorii, jaka właściwa była dla danego przedsiębiorstwa w dniu 1 czerwca r.b., bez względu na zwiększenie stanu zatrudnienia w tem przedsiębiorstwie w okresie realizacji programu inwestycyjnego.

Wydanie tego rodzaju zarządzenia

przyczyniłoby się niewątpliwie do złagodzenia klęski bezrobocia; obecnie bowiem cały szereg przedsięwzięć w obowiązu przed podwyższeniem kategorii świadectwa przemysłowego, a zatem zwiększeniem obciążenia z tego tytułu, stara się nie przyjmować nowych robotników nawet w wypadku uzyskania zamówień, lub sezonowego wzmożenia produkcji.

— Danina eksportowa w Polsce? W kolębach zainteresowanych obiegają pogłoski o istniejących projektach wprowadzenia specjalnej daniny na popieranie eksportu. Fundusz na ten cel ma być stworzony ze specjalnych opłat, ponoszonych przez przemysł importujący zagraniczne surowce dla swej produkcji. Natomiast rolnictwo ma być od ponoszenia tego ciężaru zwolnione.

Kwota globalna, jaka miałyby być osiągnięta z tego źródła nie została do tych czas ustalona, gdyż projekt ten uzeszczelniony został narazie dopiero w bardzo luźnym zarysie.

W każdym bądź razie istniałaby tu pewna analogia do istniejącej w Niemczech daniny eksportowej, utworzonej w swoim czasie przez Schachta.

## Z zakończenia roku szkolnego w szkole pani Ligęzówny.

W ubiegłą sobotę odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego w szkole p. St. Ligęzówny. Na wstępie przejechała szkoła wygłosiła pożegnalne przemówienie do dzieci, życząc im w serdecznych słowach swobodnego spędzenia zastępnego odpoczynku, oraz odczytała list nieobecnych na uroczystości lekarską szkolnego dr. Wł. Jaronia, skierowaną do rodziców, a wskazującą, w jaki sposób osiągnąć dobry rozwój fizyczny dzieci.

Następnie uczeń ustępującej kl. VI ze wzruszeniem zęgnął szkołę, grono nauczycielskie, koleżanki i kolegów. W imieniu swojej klasy oznaczył termin zjazdu koleżeńkiego na dzień 20.VI.1940 roku.

Bardzo podniosłym i wzruszającym momentem była chwila wręczenia sztandaru szkolnego, przyczem zarówno ustępujący jak i nowomianowani chorążowie wygłosili krótkie przemówienia.

Z kolei nastąpił przemówienia zastępcy kierownika szkoły p. prof. Sedzimira p. prof. Wawaka, który wskazał obec-

